

<http://dx.doi.org/10.16926/zh.2019.18.08>

Ryszard KRAWCZYK

<https://orcid.org/0000-0001-7683-3939>

Uniwersytet Jagielloński

Czy Polakom potrzebne są zabytki? Kilka słów o niszczeniu zabytków nieruchomych w Polsce*

Streszczenie

Zabytki nieruchome to kategoria prawna obiektów zabytkowych dokumentująca w najbardziej widoczny sposób poziom cywilizacyjny i kulturowy danego społeczeństwa. Artykuł podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, dlaczego w Polsce znajduje się ona w niemal katastrofalnej sytuacji.

Słowa kluczowe: zabytki, niszczenie, wandalizm.

Kryminalistyka to nauka zajmująca się bezpośrednim zwalczaniem przestępczości, również tej ukierunkowanej na szeroko rozumiane dziedzictwo kulturowe. Wykorzystując analizy pokrewnej kryminologii, w ramach jednej ze swoich dziedzin – strategii, kryminalistyka prognozuje rozwój przestępczości, analizuje jej przyczyny tak, aby dobrać optymalną metodykę jej zwalczania w teraźniejszości oraz przyszłości. Niniejszy artykuł podejmie próbę odpowiedzi na pytanie – co powoduje, jakie są przyczyny faktu, że w Polsce jedna z prawnych kategorii zabytków – zabytki nieruchome¹, znajduje się w niemal katastrofalnej sytuacji. Kategoria ta w sposób najbardziej widoczny dokumentuje historię danego społeczeństwa i stanowi jeden z materialnych wyznaczników cywilizacji. Zabytki nieruchome reprezentują najróżniejsze formy z różnych okresów historycznych. Są to nie tylko pałace, zamki, dwory czy kościoły, ale także kamienice,

* Niniejszy artykuł powstał na bazie badań przeprowadzonych przez autora i stanowi rozwinięcie jednego z problemów podjętych, opisanych i zilustrowanych w książce pt. *Niszczenie zabytków nieruchomych w Polsce. Problematyka prawna, kryminologiczna i kryminalistyczna*, Kraków 2017.

¹ Ilościowo w kategorii zabytków nieruchomych jest w Polsce ponad 68 tys. obiektów wpisanych do rejestrów zabytków, natomiast w ewidencjach i poza nimi posiadamy prawie 500 tys. obiektów.

obiekty przemysłowe, kompleksy zabudowań wiejskich oraz obszary bezpośrednio z nimi powiązane, jak infrastruktura przemysłowa, kolejowa, lasy, cmentarze, parki i ogrody². Obiekty te mają postać samodzielnych, wyodrębnionych budowli lub też tworzą ich skupiska w postaci zespołów pałacowych, ruralistycznych, industrialnych, zabytkowych centrów miast i układów dzielnic miejskich.

Tabela 1. Rodzaje zabytków nieruchomości wpisanych do rejestru zabytków

Urbanistyka	Sakralne	Obronne	Publiczne	Zamki	Rezydencjonalne	Zielen
1068	12655	1052	4516	418	4838	7272
Folwarczne	Gospodarcze	Mieszkalne	Przemysłowe	Cmentarze	Inne	Razem
5254	2212	18407	2328	4578	3424	68022

Na podstawie danych NID – stan na 30 VI 2014 r.

Do niedawna uważano, że w Polsce najgorszy dla zabytków nieruchomości czas miał miejsce zaraz po zakończeniu II wojny światowej oraz w czasach PRL-u. Okazuje się jednak, że było to bardzo mylne przekonanie. Zabytkowe obiekty na terenie Polski, które przetrwały obie zawieruchy wojenne, okres reformy rolnej i nacjonalizacji przemysłu w wielu przypadkach doczekały swoistej hekatombi dopiero w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (w wyniku transformacji ustrojowej), a jej skutki trwają w zasadzie do dzisiaj³. Pomimo przemian ustrojowych, wzrostu zamożności społeczeństwa, liberalizacji i demokratyzacji życia oraz zmian w prawie, ochrona zabytków nieruchomości w naszym kraju jest ciągle słaba i niewystarczająca⁴.

Kryminalistyka i kryminologia poddawały wielokrotnie analizom przestępczość ukierunkowaną na zabytki. Na bieżąco sporządzane są statystyki dotyczące skutków działań przestępczych i osiągnięć w ich zwalczaniu. Dogłębnym analizom poddawano obowiązujące przepisy prawne dotyczące zabytków⁵. Wzorem innych państw europejskich wprowadzono na naszym gruncie prawnym formalny obowiązek ochrony zabytków, skierowany do organów administracji publicznej oraz faktyczny obowiązek opieki nad zabytkami obciążający ich właścicieli i posiadaczy. W strukturach organów ścigania tworzone specjalistyczne komórki zajmujące się wyłącznie zwalczaniem przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego tworzy programy wytyczające działania w sferze kultury na lata do przodu. Wydaje się za-

² Janusz SŁUGOCKI, *Problemy prawne ochrony zabytkowych parków dworsko-palacowych*, [in:] *Dobra chronione w prawie administracyjnym*, red. Zofia DUNIEWSKA, Łódź 2014, s. 226.

³ Od 1990 r. do 2013 r. tylko na Dolnym Śląsku przestało istnieć 350 obiektów o charakterze rezydencjonalnym. Vide: <http://ratujemypolskiezabytki.blogspot.com/> [dostęp: wrzesień 2017].

⁴ Ryszard KRAWCZYK, op. cit., s. 17.

⁵ Między innymi, szczegółowe i dogłębne opracowania: P. DOBOSZA, J. KACZMARKA, W. KO-
WALSKIEGO, J. PRUSZYŃSKIEGO, J. SOBZAKA, W. RADECKIEGO, M. TRZCIŃSKIEGO, K. ZA-
LASIŃSKIEJ i K. ZEIDLERA.

tem, że na temat znaczenia dziedzictwa kulturowego dla tożsamości każdego narodu, a także zagrożeń i ochrony zabytków powiedziano już prawie wszystko. Tymczasem niszczenie zabytków nieruchomych w Polsce stanowi ciągły, nieprzerwany proces zbliżony w obrazie i formie do zjawiska patologicznego. Ochrona zabytków w Polsce jest domeną prawa administracyjnego i sprowadza się niestety, głównie do działań o charakterze urzędniczym. Te jednak, jak się okazuje, nie zawsze rodzą pozytywne skutki. W powojennej Polsce władza państwowa nie była w stanie wypracować i wdrożyć skutecznego systemu ochrony zabytków nieruchomych. Dotyczy to nie tylko statutowo związanych z ochroną zabytków organów konserwatorskich, ale także organów prokuratury i wymiaru sprawiedliwości, które wydają się nie zauważać, że ta kategoria zabytków, bez względu na rodzaj i formę, stanowi szczególny przedmiot ochrony, wymagający bardzo specyficznego podejścia i traktowania⁶. Zasada zawarta w art. 5 Konstytucji RP⁷, zgodnie z którym strzeżenie dziedzictwa narodowego jest podstawowym obowiązkiem państwa, nie jest skutecznie realizowana. Przejawem tego jest ciągle mała ilość spraw o niszczenie zabytków nieruchomych prowadzonych przez prokuratury i wręcz incydentalna w stosunku do rozmiaru i skali zjawiska ilość spraw kierowanych w tej materii do sądów⁸, co zakrawa na swego rodzaju kuriozum.

Tabela 2. Ogólna liczba przestępstw przeciwko zabytkom w Polsce.

Rok	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014
Liczba przestępstw	2282	2368	1939	1201	847	872	874	1022	1058	1819	1295

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Komendy Głównej Policji, www.policja.pl/2015.

Tabela 3. Przykład liczby prawomocnie skazanych za przestępstwo zniszczenia lub uszkodzenia zabytku w Polsce z przepisów u o. z. o. z.

Rok	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016
Liczba skazanych	19	21	44	38	43	22	30

Dane z Konferencji „Zwalczanie przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu”, Wrocław, 6–7 IX 2018 r.

Zasadne zatem wydaje się postawienie pytań: dlaczego tak się dzieje? Z czego wynika taka sytuacja? Istnieją bowiem wszystkie elementy, które pozwalałyby na efektywną ochronę tej części dziedzictwa kulturowego. Posiadamy

⁶ R. KRAWCZYK, op. cit., s. 18.

⁷ Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.

⁸ R. KRAWCZYK, op. cit., s. 19.

przecież stosowne akty prawne, począwszy od ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁹, poprzez kodeks karny¹⁰, prawo budowlane¹¹, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹², o gospodarce nieruchomościami¹³ oraz wiele innych, które ilościowo i jakościowo uprawniają do stwierdzenia, iż tworzą polskie *prawo ochrony zabytków*, zapewniając możliwość skutecznej ochrony zabytków nieruchomych. Funkcjonują również u nas wszelkie wyspecjalizowane organy delegowane do skutecznego stosowania owego prawa. Tymczasem w realiach obraz daleki jest od ideału. Zagrożenia zabytków nieruchomych wynikają z licznych mankamentów zarówno po stronie organów ochrony zabytków, jak i obarczonych obowiązkiem opieki nad zabytkami właścicieli takich obiektów. Sygnalizowany wyżej brak zunifikowanego systemu ochrony zabytków powoduje, iż często notowana jest opieszałość, beczynność i brak działań podejmowanych przez państwo i organy ochrony zabytków. Istnieje zbyt duża liczba przepisów *prawa ochrony zabytków* („przekleństwo obfitości”), które w pewnych obszarach są po prostu martwe. W końcu, niekompletność i słaba jakość prowadzonych zestawień zabytków, nieodzwierciedlająca ich rzeczywistej liczby i stanu potęguje chaos w i tak już skomplikowanej materii¹⁴. Na uwagę w tym przypadku zasługuje również swoiste przyzwolenie społeczne na tego rodzaju sytuację. W konsekwencji prowadzi to do nagminnego poczucia bezkarności wśród sprawców niszczenia zabytków nieruchomych. Wpływa to niewątpliwie na obraz problemu i stanowi ważną, acz nie jedyną przyczynę takiego stanu rzeczy.

Należy jednak zauważyć, że aktualnie zabytki nieruchome są bardzo modne¹⁵. Posiadanie ich stanowi, z różnych względów, ogromną pokusę dla wielu osób. Państwo, starając się nadrobić własne, wieloletnie zaniechania i zaniedbania w tej dziedzinie, umożliwi właściwie nieskrępowany obrót zabytkowymi nieruchomościami. Wzrasta liczba obiektów nabywanych przez prywatnych inwestorów. Generalnie jest to dobry kierunek działań. Prywatyzacja zasobów zabytkowych stanowi właściwą drogę do uchronienia ich przed zniszczeniem i uratowania dla potomnych. W tym przypadku najważniejsze jest właściwe zagospodarowanie zabytku nieruchomego i użytkowanie go w odpowiedni sposób. Zwykle już sama obecność właściciela chroni obiekt zabytkowy przed niszczeniem. Niemniej ważne jest, w jaki sposób prywatyzowanie zabytków nieruchomych jest realizowane¹⁶. Modelowi powszechnej prywatyzacji towarzyszy

⁹ (Dz. U. Nr 162, poz. 1568 ze zm.)

¹⁰ (Dz. U. Nr 88, poz. 55 ze zm.)

¹¹ (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1409 ze zm.)

¹² (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 647 ze zm.)

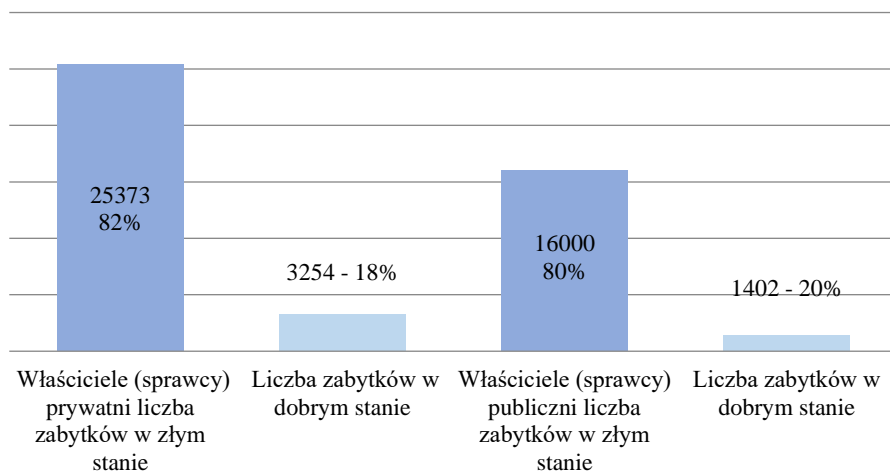
¹³ (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zm.)

¹⁴ 1500 obiektów figuruje wyłącznie w kartach ewidencyjnych rejestru, dane NiD 2017 r.

¹⁵ R. KRAWCZYK, op. cit., s. 219.

¹⁶ Ibidem, s. 221.

programowe ograniczanie odpowiedzialności i roli państwa w ochronie zabytków, a to skutkuje coraz silniejszą utratą kontroli nad zabytkowym zasobem¹⁷.



Wykres 1. Ogólna liczba zabytków nieruchomych w generalnie złym stanie w zależności od typu właściciela

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie danych NID 2015.

Kolejny istotny element warty wspomnienia to specyfika polskiego sposobu niszczenia tej części dziedzictwa kulturowego. A w skali oraz formie jest on niespotykany i odmienny od innych tego typu przypadków w Europie. Otóż w Polsce głównymi sprawcami niszczenia zabytków nieruchomych są ich właściciele i posiadacze. Dotyczy to niestety również podmiotów publicznych, nierzadko reprezentujących państwo (sprawcy publiczni)¹⁸, podczas gdy na całym świecie (np.: brytyjski, niemiecki i francuski systemy ochrony zabytków), zasadą jest, że właściciele nie tylko dbają o techniczny stan obiektów będących ich własnością, ale co najważniejsze, poczuwają się mentalnie do sprawowania nad nim należytej opieki. W Polsce natomiast głównym *modus operandi* sprawców jest brak jakiegokolwiek działania – opieki nad zabytkiem nieruchomym, który najczęściej faktycznie jest porzucony wraz z „dobrodziejstwem inwentarza” czyli, zamieszkującymi je ludźmi (np. byłymi pracownikami PGR-ów) i pozostawiony, podobnie jak oni, swojemu losowi. W rezultacie skutkuje to całkowitą degradacją jego substancji. Publiczni właściciele obiektów (państwo, gminy, powiaty) często w najmniejszym nawet stopniu nie interesują się ich stanem, a nawet nie posiadają pełnego rozeznania w zasobach posiadanych obiektów zabytkowych, o czym świad-

¹⁷ Raport na temat funkcjonowania Systemu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Polsce po roku 1989, oprac. Aleksander BÖHM, Piotr DOBOSZ, Paweł JASKANIS, Jacek PURCHLA, Bogusław SZMYGIN, red. Jacek PURCHLA, Kraków 2008, s. 9.

¹⁸ Problem spotykanego w realiach określenia tzw. wandalizmu urzędniczego.

czą niekompletne dane w raportach sporządzanych nawet na szczeblu ministerialnym. Dodatkowo, publiczni właściciele zabytków, poza faktem niestosowania efektywnej opieki, wykazywali i wciąż wykazują rażące niedbalstwo w gospodarowaniu podlegającymi im zabytkami nieruchomymi¹⁹.

Na porządku dziennym jest niedostateczne zabezpieczenie obiektów zabytkowych przed działaniem czynników atmosferycznych, pożarami czy rozkradaniem, co powoduje ich daleko posuniętą degradację. Publiczni właściciele, w przeważającej mierze nie podejmują żadnych działań w celu rewitalizacji zniszczonych lub niszczących obiektów, najczęściej tłumacząc to brakiem środków finansowych. Jednocześnie nie są podejmowane jakiegokolwiek starania o pozyskanie środków na te cele. Ponadto nagminnie naruszane są przepisy prawa, dotyczące realizacji zaleceń konserwatorskich, informowania o prawnym i faktycznym stanie obiektu czy uzyskiwania pozwoleń na prace przy zabytku²⁰.

Nieliczne próby działań, inspirowane, nomen omen, nie przez przeznaczone do tego organy, a przez obywateli – miłośników zabytków, skutkują najczęściej markowaniem „pseudo działań” oraz przrzucaniem się odpowiedzialnością za ich efekty z organami ochrony zabytków. Te z kolei, również opieszale podejmują jakiegokolwiek działania, zmierzające do faktycznego poprawienia stanu powierzonych im zabytków nieruchomych. Dla szerokokorozumianych podmiotów publicznych, będących właścicielami obiektów zabytkowych, pojawiła się jednak nadzieja na zmianę tego niekorzystnego wizerunku. Jest nią wspomniana wyżej „moda na zabytki” i coraz większe nimi zainteresowanie prezentowane przez prywatnych inwestorów. Wpisuje się ono doskonale w ogólny trend prywatyzowania wszystkiego. Stanowi konsekwencję gwałtownych przeobrażeń zachodzących wokół nas. Wobec ogromnego wzrostu znaczenia gospodarczego turystyki narasta zapotrzebowanie na dziedzictwo w każdej formie, z zabytkami architektury i urbanistyki na czele²¹. Tu jednak funkcjonują nieprzemysłane i nieujednolicone procedury oraz pojawiają się dwie kolejne kategorie (sprawcy indywidualni) niszczenia zabytków nieruchomych. Są to osoby fizyczne (nabywcy i właściciele obiektów) dzielący się na dwie podkategorie.

Pierwsi, niestety w dużej liczbie, od samego początku nie są zainteresowani przejętym zabytkiem. Mentalnie nie ma dla nich żadnego znaczenia wartość historyczna, naukowa czy artystyczna reprezentowana przez obiekt, a tym bardziej nie zastanawiają się, czy zachowanie zabytku nie jest konieczne ze względu na interes ogółu społeczeństwa. Traktują go wyłącznie jako etap, a często jako przeszkodę w drodze do celu właściwego, najczęściej o charakterze merkantylnym – może to być na przykład pozyskanie atrakcyjnego terenu na którym zabytek jest

¹⁹ *Informacja o wynikach kontroli prawidłowości gospodarowania i nadzoru nad wybranymi zabytkami nieruchomymi w latach 2004–2008*, LRZ-410-09/2009, Nr ewid. 2/2010/P/09/170/LRZ, s. 8 i n., Rzeszów 2010.

²⁰ *Ibidem*, s. 18 i n.

²¹ *Raport na temat funkcjonowania Systemu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego*, s. 12.

posadowiony. Z uwagi na szybki rozwój techniki budowlanej, która niszczenie, jak i budowanie obiektów czyni coraz łatwiejszym, część zabytkowego zasobu jest likwidowana i zastępowana nową zabudową lub rzadziej, właściciel cierpliwie czeka, aż porzucony obiekt sam ulegnie degradacji w takim stopniu, że nawet konserwator zabytków nie jest już w stanie go ratować. Potem właściciel sprzedaje z zyskiem teren pod inwestycje.

Drugą podkategorię sprawców stanowią osoby, dla których liczy się prestiż firmowany w ich mniemaniu przez posiadany obiekt zabytkowy, np. pałac lub zamek. W ich wyobrażeniu, stawia ich to wyżej w stosunku do innych obywateli, podnosi znacząco ich pozycję społeczną. Generalnie tacy właściciele mają na uwadze dobro zabytku, ale ulegając modzie, nie mają kompletnie pojęcia o realiach utrzymania we właściwym stanie zabytkowego obiektu o charakterze kubaturowym – przede wszystkim chodzi tu o gigantyczne wręcz koszty i ponoszenie ogromnych nakładów finansowych. Ponadto nie są przygotowani na ogrom problemów technicznych związanych z właściwą opieką nad obiektem, jakim jest zabytek nieruchomy. Po prostu przeszacowują swoje możliwości, siły i środki. W rezultacie tego również i oni zaczynają postępować w sposób prowadzący szybko do degradacji zabytkowej substancji obiektu. Ignorują narastające problemy, unikają jakiegokolwiek formy działań ratujących zabytek, który najczęściej zostaje ostatecznie porzucony.

Takim postępowaniom sprzyja aktualny model kupna – sprzedaży zabytków nieruchomości, niestety znów firmowany przez podmioty publiczne. Wystawianie zabytków nieruchomości na przetargach nieograniczonych, w polskich realiach, przypomina polowanie na naiwnych, tylko w jednym celu – aby jak najszybciej pozbyć się problemu, jaki stanowi dla sprzedającego zabytek. „Zabytki nieprzydatne z punktu widzenia potrzeb i możliwości finansowych państwa przeznaczone są na prywatyzację; państwo dąży tym samym do przeniesienia odpowiedzialności za stan zachowania zabytku na prywatnego właściciela”²². Wyceny zabytków nieruchomości wystawianych na aukcjach dalekie są od ideału. Postanowienia umów najczęściej nie nakładają na nabywców konkretnych obowiązków związanych z zabytkowym charakterem obiektów. Dotychczasowi właściciele (sprawcy publiczni) nie zastrzegają możliwości kontroli sposobu gospodarowania zabytkiem po jego sprzedaży, a nader rzadko określają konsekwencje jego niestosowania. Właściciele publiczni obiektów nieużytkowanych (opuszczonych, porzuconych), podejmowali dotychczas wyłącznie starania mające na celu przekazanie własności inwestorom, którzy z kolei najczęściej, wyłącznie ustnie, deklarowali sfinansowanie rewitalizacji zabytków. Postępowania takie są nieskuteczne, bowiem nie zadawano sobie trudu, aby przed transakcją zweryfikować faktyczne możliwości finansowe nabywcy lub zastosować na przykład instytucję wpłaty kaucji na rzecz remontu obiektu²³. Towarzyszy temu praktyka

²² R. KRAWCZYK, op. cit., s. 223.

²³ *Informacja o wynikach kontroli* s. 9 i nn. W latach 2008–2012 w całej Polsce przeprowadzono zaledwie 5 wywłaszczeń konserwatorskich oraz czasowych zajęć obiektu zabytkowego z po-

organów ochrony konserwatorskiej, które wykazują się wyjątkową pobłażliwością w stosowaniu przepisów ustawy *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* wobec właścicieli (sprawców) publicznych, zwielokrotniając swoją aktywność w przypadku nabycia obiektu przez osobę prywatną. I w tym przypadku nie prowadzi to jednak w żaden sposób do wymiernej poprawy stanu zabytków nieruchomych, z powodu ograniczenia się organów konserwatorskich niemal wyłącznie do działań o charakterze wymiany korespondencji. Faktyczne stosowanie środka nadzoru konserwatorskiego, w postaci np. wywłaszczenia związanego z katastrofalnym stanem zabytku, nie istnieje w praktyce, bowiem wydaje się, iż organy konserwatorskie nie chcą brać na siebie odpowiedzialności za jego zachowanie. Tworzy to rodzaj „papierowej fikcji” działań, a tymczasem zabytki niszczone są w dalszym ciągu²⁴.

W tym miejscu należy opisać postępowanie jeszcze jednej podkategorii indywidualnych sprawców niszczenia zabytków nieruchomych – sprawców okazjonalnych. W wyniku zaniechań właścicieli publicznych i indywidualnych do głosu dochodzą podmioty wykorzystujące cynicznie stan obiektów zabytkowych dla własnych korzyści. Jest to bodaj jedyna grupa sprawców, która wykazuje daleko idącą chęć działania. Niezabezpieczone zabytki nieruchome są dewastowane i rozkradane. Sprawcy traktują je jako bazę surowców budowlanych (cegły, złom) lub też źródło wartościowych elementów architektonicznych osiągających wysokie ceny na rynku antyków. W tych przypadkach niszczenie przyjmuje zdecydowanie formę zamierzonych działań, jednakże sprawcy ci w większości przypadków pozostają nieznanymi²⁵.

Na gruncie tak (nie)zorganizowanej opieki i ochrony nad zabytkami nieruchomymi, swoistym uwieńczeniem jej nieskuteczności są tzw. pomyłki konserwatorskie, będące – ze względu na jakość – coraz większym problemem²⁶. Rady-

wodu złego stanu technicznego. Vide: *Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2014–2017. Projekt*, Warszawa 2014, s. 21.

²⁴ Marek SOŚNIAK, *Komentarz do Kontroli NIK w sprawie zagospodarowania prawidłowości gospodarowania i nadzoru nad wybranymi zabytkami nieruchomymi w latach 2004–2008*, <http://biznes.onet.pl/pap.../2.1/>, Press-data, [dostęp: wrzesień 2014].

²⁵ R. KRAWCZYK, op. cit., s. 226 i n.

²⁶ Jednym z bardziej rażących przykładów tego typu niszczenia może być „pomyłka konserwatorska” z okolic Krakowa. We wrześniu 2011 r. w Bibicach, gmina Zielonki, wpisany do gminnej ewidencji zabytków zespół baterii artyleryjskiej z 1904 r., wchodzący w skład Fortu nr 47a Węgrzce, stanowiący część pierścienia fortyfikacji Twierdzy Kraków, został zrównany z ziemią przez buldożery prywatnego przedsiębiorcy, właściciela terenu, na którym stały. O niszczeniu zabytkowych fragmentów fortu zaalarmowali media mieszkańcy Zielonek. Wójt gminy, po otrzymaniu sygnału o wyburzeniach, skierował na miejsce urzędników. Okazało się, że właściciel działki, na której znajdowały się baterie, przed przystąpieniem do rozbiórki zapytał Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, czy kaponierzy są pod ochroną. Otrzymał odpowiedź, że nie [sic!]. Zgłosił więc zamiar wyburzenia w starostwie powiatowym w Zielonkach, na co, w takiej sytuacji, otrzymał zgodę. Dwie z trzech kaponier bezpowrotnie uległy zniszczeniu. Ocalała jedna bateria i okalający ją wał ziemny. Wojewódzki Konserwator Zabytków oświadczył, że doszło do pomyłki.

kalnie rzutują one na opinię o konserwatorach, dowodząc często kompletnej niewydolności urzędu, a także, jak wynika z analizy licznych uwag zgłaszanych na forach internetowych, sugerują czasami wręcz istnienie czynów określanych mianem korupcji. Ranga tego sposobu niszczenia zabytków nieruchomości jest nie do przecenienia, głównie poprzez fakt wywoływania tragicznych dla zabytku nieruchomego skutków przez sprawcę najmniej spodziewanego – konserwatora zabytków, który jako urząd (Wojewódzki Konserwator Zabytków) uznawany jest w Polsce za najważniejszy w realizacji tej ochrony. Z racji reguł rządzących systemem administracji zespolonej w województwie, WKZ wykonuje zadania i realizuje kompetencje przysługujące wojewodzie w zakresie ochrony zabytków. Odpowiada za jej realizację i ponosi też odpowiedzialność w tym zakresie²⁷. WKZ realizuje powyższe zadania za pomocą Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków. WUOZ-y składają się nie tylko z zespołów osób, ale również środków rzeczowych i finansowych, przy pomocy których możliwe jest realizowanie przez organ administracji publicznej zadań powierzonych mu w ustawie *o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*²⁸. WKZ, co do zasady, posiada kompetencje do wykonywania czynności kontrolnych dotyczących zabytków nieruchomości, jako organ ochrony zabytków pierwszej instancji²⁹. Podnoszona przez wielu specjalistów pozycja WKZ, jako obrońcy dziedzictwa narodowego, powinna stanowić rękojmię skutecznej i sumiennej ochrony zabytków. Tak jednak nie jest. Dowodem na spektrum problemów, z jakimi borykają się konserwatorzy mogą być słowa Barbary Nowak-Obelindy (WKZ we Wrocławiu) z marca 2013 r. „Niewiele mogę zrobić, nakazy remontów i zalecenia konserwatorskie są ignorowane, bo sądy nie orzekają grzywnie, a prokuratury umarzają sprawy”³⁰.

Podstawową trudnością związaną z wykonywaniem przez organy ochrony zabytków czynności kontrolnych, jest zgłaszana przez nie zbyt mała liczba osób zatrudnionych w WUOZ w stosunku do ilości zadań obciążających pracowników organów ochrony zabytków. Wynagrodzenia ich są natomiast nad wyraz niskie, co prowadzi do bardzo dużej płynności kadr, sięgającej nawet $\frac{3}{4}$ stanu osobowego. Trudno w tych warunkach mówić o zachowaniu jakości pracy³¹. Okoliczność ta powoduje także opóźnienia w aktualizacji danych zawartych w rejestrze

²⁷ Art. 2 pkt. 2 oraz art. 51–55, Ustawy z 23 stycznia 2009 r. o wojewodzie i administracji rządowej w województwie, (Dz. U. nr 31, poz. 206), oraz art. 89–96 u o. z. o. z.

²⁸ Katarzyna ZALASIŃSKA, *Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków*, [in:] *Leksykon ochrony zabytków*, red. Kamil ZEIDLER, Warszawa 2010, s. 397. Conf. Jan ZIMMERMANN, *Prawo administracyjne*, Kraków 2001, s. 146 i nn.

²⁹ Generalny Konserwator Zabytków, działający z upoważnienia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, może podejmować czynności kontrolne jedynie, jeżeli jest to konieczne ze względu na szczególną wagę sprawy (art. 42 u o. z. o. z.). Przykład: zburzenie przędzalni w Mysłakowicach – proces pod nadzorem GKZ.

³⁰ Cit a: <http://www.tvp.pl/hbbtv/aplikacje/teleexpress/najciekawsze/dolnoslaskie-palace-w-ruinie/10599698>, [dostęp: wrzesień 2017].

³¹ *Raport na temat funkcjonowania Systemu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego*, s. 104 i n.

zabytków, zwłaszcza że właściciele i posiadacze zabytków nie wywiązują się najczęściej z obowiązku powiadamiania WKZ o zmianach stanu prawnego zabytku. Ponadto WUKZ cierpią ogólnie na brak środków finansowych na realizację stawianych przed nimi zadań ochronnych³². Jeśli do tego dodać, co wykazała kontrola NIK, zwykłą nierzetelność, niedbałość i niechlujstwo prowadzonych w wielu przypadkach przez WUKZ czynności, to wizerunek urzędu w żaden sposób nie stanowi gwarancji poprawy losu polskich zabytków nieruchomych³³. Dodać należy, że z punktu widzenia kryminalistyki WUKZ posiadają jedną niezwykle ważną cechę. Z racji podziału terytorialnego, poprzez swoje delegatury są „blisko” podlegających ich ochronie zabytków nieruchomych. Powinno to zapewnić nieustanny, efektywny nadzór nad obiektami, a w razie potrzeby spowodować natychmiastowe reakcje na sygnały o nadchodzącym zagrożeniu danego obiektu. Jednak tak w warunkach polskich nie jest. WUKZ w zatrważającym stopniu utraciły mobilność. Wydaje się, że w wielu przypadkach, pracownicy WUKZ podległe im zabytki znają wyłącznie z opowiadań lub wiadomości zawartych w Internecie. Nie orientują się zupełnie w powierzonych im materii³⁴. W połączeniu z powyżej przedstawionymi „logistycznymi” problemami dotyczącymi funkcjonowania urzędów ochrony zabytków, konserwatorzy w większości przypadków stali się zwykłymi, tonącymi w papierach urzędnikami, w najbardziej pejoratywnym znaczeniu tego słowa. Nie sposób nie zauważyć, że polska ochrona zabytków, pomimo istniejącego prawa i wyspecjalizowanych organów to prawo mających stosować, faktycznie sprowadza się głównie do nieustannego powtarzania urzędowych sformułowań zawartych w setkach pism oraz wypowiedziach przedstawicieli organów ochrony zabytków dla mediów.

Ostatnim ważnym elementem, wchodzącym także częściowo w zakres *modus operandi* sprawców niszczenia zabytków nieruchomych jest sygnalizowany powyżej fakt znikomej ilości spraw karnych o niszczenie zabytków nieruchomych, prowadzonych przez organy prokuratury i wymiaru sprawiedliwości. Realia dowodzą, iż przypadki takie zdarzają się wręcz sporadycznie. Smutnym tego dowodem są podsumowania samego MKiDN, które w statystykach dotyczących działalności WUKZ w latach 2008–2012 nie zdecydowało się na podanie procentowych prezentacji zmienności liczby zawiadomień o popełnieniu przestępstwa „ze względu na niewielkie wartości liczbowe związane z tą formą aktywności kon-

³² Barbara MACIEJEWSKA, *Rozmowa z Barbarą Nowak-Obelindą, WKZ we Wrocławiu*, cit. a: http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,36743,15900650,Chca_procesu_zamiast_7_tys__za_zniszczenie_cennego.html, [dostęp: 5.05.2014]. WUKZ we Wrocławiu obejmujący swym zasięgiem najliczniejszą w kraju grupę zabytków nieruchomych otrzymuje zaledwie 700 000 zł rocznie na realizację swoich statutowych zadań.

³³ *Informacja o wynikach kontroli*, s. 72 i nn.

³⁴ Dowodem takiego stanu są nie tylko spostrzeżenia NIK, ale też zwykłych obywateli i mediów, np. tytuły z gazet: *Wyburzali zabytek, a konserwator nic nie wie* – kwiecień 2014, TVN Gdańsk, lub *Czworaki niekompetencji. Co konserwator ma w rejestrze? Nie wie nawet on*. <http://m.bialystok.gazeta.pl/bialystok/51,106505,13530871.html?i=2>, [dostęp: wrzesień 2017].

serwatorów zabytków, uznając uzyskane w ten sposób dane za niemiernodajne”³⁵. A jest to jeden z czynników powodujących u sprawców przekonanie o bezkarności. Społecznie natomiast nie wnosi on jakiegokolwiek waloru prewencji generalnej. Społeczeństwo nie odczuwa zbytniego dyskomfortu z powodu niszczenia dziedzictwa kulturalnego, skoro w jego mniemaniu są to sporadyczne przypadki.

Jeszcze jedną cechą wskazującą przewrotnie na ułomności istniejącego systemu ochrony jest fakt, że najbardziej zainteresowane ochroną zabytków nieruchomości nie są wyznaczone do tego organy, a osoby fizyczne – miłośnicy zabytków. Działający samodzielnie lub zrzeszeni w fundacjach, stowarzyszeniach czy po prostu zorganizowani na profilach społecznościowych w Internecie. Organizują niemal corocznie akcje ratowania zabytków nieruchomości w Polsce. Robią to całkowicie bezinteresownie. Efekty działań zazwyczaj są niestety znikome, ale tym samym stanowią jeszcze jeden dowód na całkowitą niewydolność polskiego systemu ochrony zabytków nieruchomości.

Na koniec odnotować można fakt, że polscy sprawcy niszczenia zabytków posiadają jeszcze jedną charakterystyczną cechę – w większości przypadków legitymują się wyższym wykształceniem, co jak widać nie stoi w opozycji do rodzaju czynu.

Jak widać z powyższego szkicu, przyczyn katastrofalnego stanu zabytków nieruchomości w Polsce jest wiele – natury instytucjonalnej, materialnej i organizacyjnej³⁶. Autor – kryminalistyk, prowadząc badania zmierzające do stworzenia obrazu *modus operandi* sprawcy niszczenia zabytku nieruchomego w Polsce, doszedł jednak do wniosku, że u podłoża takiego stanu rzeczy leży najważniejszy element – przyczyna natury mentalnej. Aby obraz *modus operandi* niszczenia zabytków nieruchomości był pełny, zasadne jest przeanalizowanie tła mającego wpływ na określone zachowania sprawców. Różnice w zachowaniach wynikają głównie z tego, że te same czynności wykonujemy w sposób indywidualny, tylko sobie właściwy. Wielokrotne powtarzanie tych samych czynności powoduje często powstanie przyzwyczajień, od których człowiek rzadko odstępuje. Może ono zacząć dominować u danej osoby, a w efekcie stać się indywidualną cechą zachowania tej osoby³⁷. Niezaprzeczalny jest jednak fakt, że wszystko to krystalizuje się w określonych, konkretnych warunkach. Szczególnie w przypadku przestępstwa niszczenia lub uszkodzenia zabytków nieruchomości, znajomość realiów rzeczywistości ich dotyczącej, mającej niewątpliwą wpływ na określone postępowanie sprawców, umożliwi jego właściwą ocenę. Dopiero w kontekście tła zachowania sprawców, obraz ich *modus operandi* jest zupełny i w pewny sposób pozwala na odpowiedź, dlaczego postępują tak a nie inaczej³⁸.

³⁵ Krajowy program ochrony zabytków, s. 20.

³⁶ R. KRAWCZYK, op. cit., s. 20.

³⁷ Monika SAŚIADA, *Modus operandi jako środek identyfikacji sprawcy przestępstwa*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie”, z. 1, red. Mirosław SADOWSKI, Piotr SZYMANIEC, Ernest BOJEK, Wrocław 2008, s. 205

³⁸ R. KRAWCZYK, op. cit., s. 210.

Przystępując do badania problematyki niszczenia zabytków nieruchomych w Polsce, autor uznał, że warto przekonać się z czego wynika masowość tego zjawiska. Apriorycznie założył, że duże znaczenie ma tu osobisty stosunek Polaków do badanej materii, przy czym pochodzenie, wykształcenie czy wykonywany zawód nie odgrywają w tym podstawowej roli. Interesująca była odpowiedź na pytanie, czy obywatele mają jakąkolwiek wiedzę o zabytkach, jak postrzegają sytuację zabytków, czy interesują się tą problematyką, czy mają świadomość zagrożeń na jakie narażone są obiekty zabytkowe, i w końcu, czy dysponują wewnętrzną potrzebą obcowania z czymś, co fachowo nazywa się dziedzictwem kulturowym. Badania miały stanowić między innymi krok do przodu w próbie odpowiedzi na pytanie postawione na wstępie artykułu – o przyczyny katastrofального stanu polskich zabytków nieruchomych.

W latach 2011–2013 autor przeprowadził badania ankietowe, dotyczące wiedzy Polaków na temat zabytków, ich zagrożeń i szerokokorozumianej ochrony. Zależało mu na możliwie szerokiej reprezentacji społeczeństwa, zarówno w kontekście wieku, wykształcenia, wykonywanego zawodu, jak i miejsca zamieszkania³⁹. Najliczniejszą, podstawową grupę respondentów stanowili studenci różnych roczników i kierunków studiów: prawa, biologii, kulturoznawstwa, dziennikarstwa, chemii, różnych wydziałów Akademii Sztuki Pięknych, filologii i psychologii. Drugą co do liczebności grupę badanych tworzyli słuchacze studiów podyplomowych, a więc ludzie już z konkretnym wykształceniem, wykonywujący określony zawód, poszerzający swoją wiedzę i umiejętności, np. nauczyciele, biznesmeni, inżynierowie, radcy prawni itp. Trzecia grupa respondentów obejmowała osoby bez wyższego wykształcenia, pracujące w różnorodnych zawodach – sprzedawcy, rzemieślnicy, budowląnci, kierowcy itp. Czwartą grupę tworzyli respondenci będący z racji wykonywanego zawodu swoistymi specjalistami w omawianej problematyce – artyści, konserwatorzy zabytków, pracownicy muzeów itp. Grupa piąta, to urzędnicy różnej rangi zatrudnieni w urzędach gminnych i powiatowych. Grupę szóstą stanowili przedstawiciele zawodów prawniczych oraz organów ścigania – prokuratorzy, sędziowie, adwokaci i policjanci. Konieczne jest w przypadku tej grupy, jakże istotnej z punktu widzenia jakości ochrony zabytków, zaakcentowanie niesłychanie ważnej kwestii. Otrzymana liczba odpowiedzi (33 ze 100) świadczy jednoznacznie, że poza „grupą policyjną”, przedstawiciele zawodów prawniczych wydają się nie być w ogóle zainteresowani problematyką ochrony zabytków w Polsce. W ocenie autora, potwierdza to jedną z przedstawionych ułomności i rzuca światło na praktykę ochrony zabytków w naszym kraju, zmuszając tym samym do refleksji.

W stosunku do wymienionych powyżej kategorii respondentów, grupą kontrolną byli licealiści z klas maturalnych, jako osoby bardzo młode, nie mające jeszcze wielkiego doświadczenia życiowego i zawodowego, oraz emeryci róż-

³⁹ Ibidem, s. 211.

nych profesji, jako osoby posiadające bogaty „bagaż doświadczeń” i umiejętności, patrzący na świat przez ich pryzmat. Istotne było, aby respondenci biorący udział w badaniach pochodzili z obszaru całego kraju. Przez ostatnie kilka lat autor przemierzył bowiem niemal całą Polskę i zetknął się z pełnym spektrum zagrożeń, na jakie narażone są zabytki nieruchome w naszym kraju. A zatem, jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, respondenci zostali przyporządkowani do trzech ogólnych kategorii – mieszkańców miast powyżej 100 000 mieszkańców, miast poniżej 100 000 mieszkańców oraz wsi. Rozkład płci badanych respondentów kształtował się wg ogólnopolskiej struktury społecznej (przewaga kobiet) – kobiety: 620 respondentów, mężczyźni: 431 respondentów. Łącznie przebadano 1051 osób, przy czym pełnych odpowiedzi na wszystkie postawione w ankiecie pytania udzieliło 1038 respondentów⁴⁰.

Respondentom postawiono sześć (studentom siedem) pytań. Wszystkie były proste i jednoznaczne, tak aby nie nastrożały problemów odpowiadającemu. Język i pojęcia użyte w pytaniach uwzględniały różnorodność wykształcenia respondentów. Najważniejsze było uzyskanie odpowiedzi spontanicznej, dlatego poproszono o udzielanie pierwszej nasuwającej się odpowiedzi. Postawione pytania dotyczyły: zainteresowania respondenta problematyką zabytków i dzieł sztuki, problemu relatywizowania wartości zabytków ze względu na fakt, że prawo traktuje jednakowo wszystkie rodzaje zabytków, a praktyka wskazuje na częste przypadki „wartościowania obiektów zabytkowych”, autor chciał się przekonać, czy badani również stosują swoisty relatywizm, uważając, że są kategorie zabytków, którym należy się szczególna ochrona kosztem innych ich rodzajów. Przedstawiono zatem badanym katalog zabytków, prosząc o wskazanie tych, które zasługują na najlepszą ochronę. W tym przypadku pozostawiono też respondentom możliwość wskazania innego, własnego zdania (odpowiedź otwarta). W końcu postawiono pytania o najmniejbezpieczne rodzaje zagrożeń, na jakie narażone są zabytki, a także pytania dotyczące źródeł wiedzy respondentów o zabytkach i potrzebie poszerzania wiedzy w tej tematyce.

Pod koniec 2017 r. autor powtórzył badania ankietowe na grupie 660 respondentów. Ich wyniki nie odbiegały w żaden sposób od badań przeprowadzonych cztery lata wcześniej, w pełni pokrywając się z powyżej przedstawionymi spostrzeżeniami w kwestii przyczyn stanu ochrony polskich zabytków nieruchomych⁴¹.

Na podstawie analizy wyników badań można stwierdzić, że świadomość i wiedza polskiego społeczeństwa w szerokokorozumianej materii zabytków ich ochrony i zagrożeń pozostawiają wiele do życzenia. U Polaków generalnie nie funkcjonuje świadomość potrzeby ochrony dziedzictwa kulturalnego, a co najgorsze, również potrzeba indywidualnego obcowania z szeroko rozumianym dziedzictwem kulturowym wydaje się odbiegać od europejskich standardów.

⁴⁰ Ibidem, s. 211 i nn.

⁴¹ Dokładne zobrazowanie wyników badań (wykresy, tabele, wartości procentowe) – vide: ibidem, s. 210–214.

Wiedza na temat ochrony zabytków praktycznie nie istnieje. Jak z tego wynika, rola państwa i jego organów w krzewieniu świadomości o dziedzictwie pokoleń jest bardzo słaba. Zabytków nie traktujemy jako części wspólnego dobra należącego do nas wszystkich, lecz raczej postrzegamy je jako indywidualne kategorie, które darzymy sympatią lub nie. Co ciekawe, taki swoisty relatywizm wykazali również respondenci zaliczani do grupy specjalistów problematyki. W ocenie autora właśnie ten relatywizm rzutuje w wielu przypadkach w zdecydowany sposób na społeczne przyzwolenie i swoistą tolerancję w stosunku do sprawców niszczenia zabytków nieruchomych, które dodatkowo postrzegane są, ze względu na ich stan, jako niczyje i bezpieczne. W wielu przypadkach takie nastawienie stanowi również legitymację do traktowania zabytku nie jako szczególnego obiektu, ale jako swoistej przeszkody (np. w bogaceniu się). Nakazy i zakazy konserwatorskie traktowane są jako ograniczenie prawa własności, uderzające we właścicieli obiektów. Bezdyskusyjna jest wśród obywateli świadomość faktu niszczenia zabytków nieruchomych. Niewielu respondentów nie spotkało się z jakimkolwiek przykładami wandalizmu obiektów zabytkowych. Skala tego zjawiska zauważana jest powszechnie i to, jak widać, przez osoby nie będące zainteresowanymi zabytkami jako takimi. Co bardzo istotne i niepokojące to nikłe zainteresowanie tematyką ochrony zabytków pośród przedstawicieli zawodów prawniczych. Świadczy o tym po pierwsze fakt zlekceważenia ankiety przez grupę sędziów i prokuratorów, od których przecież zależy w ogromnym stopniu jakość ochrony zabytków nieruchomych w Polsce, a po drugie fakt, że wszyscy ankietowani policjanci, którzy jako przedstawiciele organów ścigania mają pierwszy kontakt z różnymi rodzajami przestępczości ukierunkowanej na zabytki, jako podstawowe zagrożenia wskazali kradzieże obiektów zabytkowych i powiązany z nimi przemyt. Świadczyć to może o znikomej ilości przestępstw *niszczenia lub uszkodzenia* zabytków (szczególnie nieruchomych), o jakich powiadamiane są organy ścigania. Pozytywnym wynikiem ankiety jest niemal powszechnie sygnalizowana chęć pogłębiania wiedzy o zagrożeniach zabytków. Zarówno w zaproponowanej formie szerokiej edukacji w tym zakresie, jak też doskonalenia warsztatu zawodowego przez studentów kierunków specjalistycznych⁴².

Podsumowując, trzeba podkreślić, że wyniki badań wpisują się doskonale w ogólne tło, które rodzi elementy *modus operandi* sprawców niszczenia i uszkodzenia zabytków nieruchomych w naszym kraju. Działają oni przecież w określonych realiach i utrwalają przyzwyczajenia właśnie z tych realiów wynikające. Znajomość tych realiów pomaga w szczególności sposób w przypadku określenia typów sprawców niszczących zabytki. Stanowi także po części odpowiedź na pytanie o przyczyny stanu polskich zabytków nieruchomych. Dowodzi, poza innymi elementami, ogromnego znaczenia i wagi mentalności całego społeczeństwa. Szczególnie w aktualnej sytuacji, kiedy zawodzi system ogólnej oświaty.

⁴² Ibidem, s. 225.

Spółeczeństwo generalnie pozostaje obojętne na nieznanne mu zagrożenia. Nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie dochodzą do głosu postawy i przekonania anomiczne, nacjonalistyczne, ksenofobiczne. Budując narzędzia przeciwdziałające przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu, musimy być świadomi możliwości wzrostu działań przestępczych inspirowanych takimi właśnie cechami. Mogą one kierunkować się także na kategorię zabytków nieruchomych stanowiących w Polsce łatwy cel. W ostatnich latach coraz częściej dochodzi do działań o charakterze wandalizmu ideologicznego⁴³, a zmieniająca się mentalność, szczególnie młodego pokolenia, może doprowadzić do ich nasilenia. A właśnie przeprowadzone badania, z jednej strony wykazujące szereg niedoskonałości mentalnych naszego społeczeństwa, jednoznacznie pokazały drogę, którą należy podążać. W tym przypadku posiadamy bardzo skuteczne narzędzie – niepozorne i zupełnie niedoceniane. Podstawowym, skutecznym środkiem zwiększającym bezpieczeństwo naszych zabytkowych zasobów, a także pozwalającym na zmianę mentalności, jest i musi być edukacja. Propagowanie tematyki, wyjaśnianie i tłumaczenie pewnych zawiłości systemu. Zdać sobie należy sprawę, że efektywność działań wyspecjalizowanych organów ochrony zabytków, podobnie jak przestępców, zależy w tej materii od świadomości ogólnospołecznej, nie zaś od nielicznych uczonych i specjalistów. Niech zatem artykuł ten stanowi małą cegiełkę w ramach popularyzowania niedocenianej, a trudnej i ważnej dla nas wszystkich, problematyki.

Bibliografia

Dokumenty

Informacja o wynikach kontroli prawidłowości gospodarowania i nadzoru nad wybranymi zabytkami nieruchomymi w latach 2004–2008, LRZ-410-09/2009, Nr ewid. 2/2010/P/09/170/LRZ, Rzeszów: NIK Delegatura w Rzeszowie, 2010.

Krajowy program ochrony zabytków i opieki nad zabytkami na lata 2014–2017. Projekt, Warszawa: MKiDN, 2014.

Raport na temat funkcjonowania Systemu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego w Polsce po roku 1989, oprac. Aleksander BÖHM, Piotr DOBOSZ, Paweł JASKANIS, Jacek PURCHLA, Bogusław SZMYGIN, red. Jacek PURCHLA, Kraków 2008: MKiDN, 2008.

Opracowania

BUDYŃ-KULIK Magdalena, KULIK Marek, *Zniszczenie lub uszkodzenie zabytku. Analiza dogmatyczna i praktyka ścigania*, Warszawa: Publikacje IWS, 2014.

KRAWCZYK Ryszard, *Niszczenie zabytków nieruchomych w Polsce. Problematyka prawna, kryminologiczna i kryminalistyczna*, Kraków: Wydawnictwo Jak, 2017.

SĄSIADA Monika, *Modus operandi jako środek identyfikacji sprawcy przestępstwa*, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie”, z. 1, red. Mirosław SADOWSKI, Piotr SZYMANIEC,

⁴³ Przykład uszkodzenia meczetu i mizaru tatarskiego w Kruszynianach w 2013 r.

- Ernest BOJEK, Wrocław: Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych oraz Samorząd Studencki Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2008, s. 204–222.
- SŁUGOCKI Janusz, *Problemy prawne ochrony zabytkowych parków dworsko-palacowych*, [in:] *Dobra chronione w prawie administracyjnym*, red. Zofia DUNIEWSKA, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2014, s. 225–238.
- SOŚNIAK Marek, *Komentarz do Kontroli NIK w sprawie zagospodarowania prawidłowości gospodarowania i nadzoru nad wybranymi zabytkami nieruchomymi w latach 2004–2008*, kancelaria prawna Chajec, Don-Siemion & Żyto 2010.
- ZALASIŃSKA Katarzyna, *Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków*, [in:] *Leksykon ochrony zabytków*, red. Kamil ZEIDLER, Warszawa 2010, s. 295–296.

Netografia

- Wyburzali zabytek, a konserwator nic nie wie*, www.trojmiasto.pl/TVN-Gdansk-o5165.html, [dostęp: kwiecień 2014].
- Czworaki niekompetencji. Co konserwator ma w rejestrze? Nie wie nawet on*. <http://m.bialystok.gazeta.pl/bialystok/51,106505,13530871.html?i=2>, [dostęp: wrzesień 2017].
- <http://www.tvp.pl/hbbtv/aplikacje/teleexpress/najciekawsze/dolnoslaskie-palace-w-ruinie/10599698>, [dostęp: wrzesień 2017].
- <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=713B43BC>, [dostęp: wrzesień 2017].

Do Polish people need monuments? Some comments on the destruction of historical monuments in Poland

Summary

Historical monuments vividly portray the history of the society and represent the development of civilization. The following article tries to answer the question why some historical monuments in Poland are in such a disastrous condition and what are the causes of this situation.

Keywords: monuments, destruction, vandalism.